

Trzy filary nowego ?ycia

W dzisiejszej Ewangelii Jezus dobitnie i bardzo syntetycznie przedstawia trzy filary no?ne ?ycia chrze?cija?skiego.

Pierwszym jest postawienie Boga na pierwszym miejscu. Jezus mówi: Kto kocha ojca lub matk?, syna lub córk? bardziej ni? Mnie, nie jest Mnie godzien. Jezus nie lekcewa?y mi?o?ci do ojca, do matki, do dzieci, bo sam najlepiej wie, ?e w ?yciu cz?owieka w?a?nie te uczucia s? najbardziej g??bokie, wznios?e, pi?kne i stanowi? fundament ?ycia rodziny, podstawowej komórki spo?ecze?stwa.

Mówi natomiast, ?e na pierwszym miejscu w naszym sercu powinna by? mi?o?? do Boga, bo Jemu wszystko zawdzi?czamy. Bóg Ojciec nas stworzy? i podtrzymuje nasze ?ycie, podarowuj?c nam dzie? po dniu wszystko, co istnieje i ro?nie na ziemi. Syn Bo?y nas odkupi?, staj?c si? cz?owiekiem w osobie Jezusa, oddaj?c ?ycie za nas na krzy?u i pozostaj?c z nami i dla nas w Eucharystii. Duch ?wi?ty, z kolei, z niezmienn? cierpliwo?ci? i wytrwa?o?ci? dzie? po dniu stara si? nas prowadzi? do ?wi?to?ci, pomagaj?c nam powsta? po ka?dym upadku.

Postawi? mi?o?? do Boga na pierwszym miejscu jest sprawiedliwe. To stanowi pierwszy filar ?ycia chrze?cija?skiego.

Drugim filarem jest mi?o?? do cz?owieka. Jezus mówi:c: „*Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje*”, nawi?zuje do tego, co powie nam w dniu S?du ostatecznego: „*Cokolwiek uczynili?cie najmniejszemu z moich braci, Mnie?cie to uczynili*”.

Bóg sta? si? cz?owiekiem w osobie Jezusa, ale identyfikuje si? z ka?dym cz?owiekiem. Dlatego chce, by?my wyra?ali nasz? mi?o?? do Niego, przede wszystkim mi?uj?c ludzi. Warto pami?ta?, ?e Bóg cieszy si? z wszelkich modlitw, które odmawiamy, bo one przybli?aj? nas do Niego, ale oczekuje, by?my spe?nili szczególnie to zadanie, które nam zleci?. Tym zadaniem jest: mi?owa? ka?dego cz?owika.

Warto sprawdzi?, czy pod tym wzgl?dem w naszym ?yciu wszystko jest w porz?dku, czy przypadkiem wobec kogo? nie chowamy w sercu pretensji; czy jest kto? w rodzinie, w s?siedztwie, w parafii lub w pracy, z kim w ogóle nie rozmawiamy, czy mo?e omijamy, by go nie pozdrowi??

Pami?tajmy, ?e nie mo?na kocha? Boga, nie mi?uj?c ludzi, równie? tych, którzy by? mo?e wspieraj? inne opcje polityczne, maj? inne pogl?dy, a nawet tych, którzy ?le post?puj?. Przynajmniej powinni?my si? za nich modli?. Jest to trudne? Owszem, jest to trudne, czasem nawet bardzo trudne, ale niezb?dne.

Dlatego Jezus wskaza? na trzeci filar ?ycia chrze?cija?skiego, mówi:c: „Kto nie bierze swojego krzy?a, a idzie za Mn?, nie jest Mnie godzien”.

Aby nas uratowa? od wiecznej zag?ady, Jezus odda? swoje ?ycie na krzy?u. W porównaniu z

tym, co Jezus za nas wycierpia?, czymże są nasze wysiłki w budowaniu dobrych relacji z bliźnimi, czy też nasza pomoc dla potrzebujących, lub nasze kroki, by kogoś przeprosić i pojednać się tam, gdzie relacja wymaga odbudowania?

Zastanówmy się, czy czasem nie żyjemy, przyjmując głównie postawę obronną? Czy nie bronimy za bardzo swoich racji, swoich programów, swoich marzeń lub większych interesów? Może mamy do tego prawo, ale pamiętajmy, że Jezus powiedział: *„Kto chce znaleźć swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mego powodu, znajdzie je”*.

Miłość to dawać, a dawać to tracić. Nie da się miłości bez tracenia: czasu, pragnień, pieniędzy.... Tego, czego potrzebują inni.

Będąmy odważni i wspaniałomyślni wobec naszych bliźnich tak jak ta kobieta, która przyjęła proroka Elizeusza. Aby go ugościć, straciła zapewne trochę z wygody i intymności życia w swoim domu. Za to nieoczekiwanie otrzymała największą nagrodę, o której wcześniej bągała Boga: poczęcie syna.

Czyśto wystarczy mieć dobre uczynki, takie jak uśmiech, uprzejmość, jeden sms lub telefon, jakaś mała przysługa, wspólnie przeżyta Msza święta, by przybliżyć ludzi do siebie bardziej niż to sobie wyobrażamy.

Postawić Boga na pierwszym miejscu, miłość Boga, miłość człowieka, nie uciekać przed tym, co jest trudne lub bolesne, lecz mieć odwagę, by brnąć swój krzyż, to trzy nowe filary życia chrześcijańskiego.

Warto je umacniać, bo na nich budujemy nasz świat, a z czasem będziemy mogli również odnowić nasze środowisko.

ks. Roberto